

**Lista czołowych rakiet polskich****Pierwszy występ piłkarzy we Włoszech. Ekspedycja polska w drodze. Telefoniczna relacja z Rzymu  
Specjalne korespondencje z Berlina, Wiednia, Budapesztu i Helsinki****Tabela naszych 10-ciu najlepszych lekkoatletów**

RZYM, 27.10. — Telefonem od specjalnego wysłannika. — Stolica Włoch witała w środę o północy piłkarzy polskich nadspodziewanie serdecznie.

Na dworzec przybył wiceprezes związku piłki nożnej p. Zanetti w towarzystwie członków zarządu związku. Zjawili się również przedstawiciele kolonii polskiej z konsulami Mazurkiewiczem i Dostalem na czele.

Zmęczoną 40-godzinna podróżą reprezentację Polski odprowadzono do hot. „Alessandria”.

Od czterech dni pisma włoskie zamieszczają dużo wiadomości o piłkarstwie polskim, wynikach międzynarodowych, charakterystyce graczy polskich.

Dziś jedno z największych pism rzymskich zamieściło na pierwszej stronie

fotografie drużyny polskiej, dodając do niej obszerny opis.

Okazuje się, że Włosi zaczęli nas obecnie bardzo cenić, a szczególnie zaskoczył ich wynik 5:0 z Rumunią w Bukareszcie. Zanetti oświadczył, że w ostatniej



NIEZAWODNA INTERWENCJA FONTOWICZA podczas meczu Warta — Cracovia 1:0 w Krakowie.

chwili postanowił wzmocnić drużynę przeciwko Polsce

i z zespołu lidera tabeli „Napoli” wziął do Pragi 5 graczy mniej, aniżeli początkowo zamierzał, a z Genui nie wziął nikogo.

Drużyna włoska wystawiona przeciw Polsce trenuje już od 26 b. m. w Neapolu, a genueńska zaczęła wczoraj treningi w Rapallo.

Na mecze z Polakami Włosi kładą specjalny nacisk, stawiając je na pierwszym miejscu po Pradze, a wynik w Triście z Węgrami, gdzie grają gracze z Padwy, Bolonii i Triestu, nie interesuje ich zbytnio.

Spodziewają się oni



POLSKA EKSPEDYCJA PIŁKARSKA NA STACJI GRANICZNEJ ZEBRZYDOWICE. Od lewej: Zwierz, kpt. zw. Kałuża, Urban, Włodarz, Bułanow i Pazurek. U góry w oknie Martyna i Nawrot.

ciężkiej walki w Neapolu i licząc na zwycięstwo w Genui. Sędzią Węgier Kluk i Francuz Leclerc.

W Genui spotkamy w składzie zapewne kilku Argentyńczyków, drużyna będzie silniejsza, aniżeli w Neapolu. Mecz w Neapolu odbędzie się na boisku Ascarelli w piątek o godz. 3-ej.

Boisko zupełnie pozbawione jest trawy, co bardzo utrudni grę naszej drużynie.

Polacy po przespanej nocy udali się rano na zwiedzanie zabytków Rzymu i złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie byli na przyjęciu w konsulacie, poczem o godz. 1-ej odjechali do Neapolu.

W Neapolu przyjęcie będzie bardzo serdeczne. Zawiał się tam specjalny komitet polskowłoski dla przyjęcia naszej reprezentacji.

Również dzisiejsza prasa neapolitańska podaje dokładny opis przyjęcia Polaków w Rzymie.

Z dzienników dowiedzieliśmy się, że reprezentacja włoska ro-

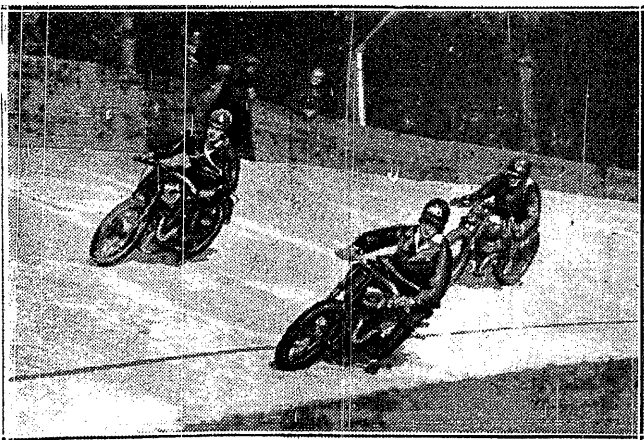
zegrała wczoraj mecz treningowy w Neapolu z drużyną Savoia, wygrywając w stosunku 6:0 i wykazując doskonałą formę.

Skład drużyny neapolitańskiej: Cavanna (Napoli); Innocenti (Napoli); Bodini (Roma); Fantoni II (Lazio); Santilio (Palermo); Puscadia (Napoli); Guaridi (Lazio); Wojak, Sallustro, Gravisi, Ferrari (wszyscy z Napoli).

Skład drużyny genueńskiej nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, w każdym razie spotkamy się tam z takimi nazwiskami, jak Orlandini, Petrone i inni. Większość graczy rekrutuje się z klubu Genova 1893.

Skład ten wyglądać będzie przypuszczalnie w sposób następujący: De Pra (Genova); Gilarioni (G); Prato (G); Pizzolo (Fiorentina); Bigogno (F); Neri (F); Esposito (G); Orlandini (G); Petrone (F); Patri (G); Mazzoni (G).

R. Mosin



MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWO KRAKOWA. U góry: Chłupalski i Kocwa walcą o prowadzenie na pierwszym okrążeniu.

**Zebrzydowice — Wiedeń**

Droga przez Czechosłowację upływa już znacznie weselej i przyjemniej. Choć nadal królują bridge, potoczyły się jednak jednocześnie fachowe rozmowy z p. Kałużą na temat sposobu gry Włochów i systemu, jaki zastępuje naszą reprezentację.

P. Kałuża uzależnia wszystko od tego, czy uda się zespołowi naszemu przetrzymać nadane nam prawdopodobnie przez Włochów wściekle tempo. Jeżeli przez pierwsze pół godziny gra

przeciwnika nie wyda rezultatu, nasz kapitan związkowy jest o losy spotkania spokojny. Zresztą nie pragnie niczego więcej od naszej drużyny, jak tylko po kazaniu takiej gry, jak ostatnio w Bukareszcie.

W czasie kolacji następuje wspólna wymiana wrażeń z ostatnich spotkań ligowych, specjalnie komentowane są wypadki jakie zaszły w Krakowie po meczu Warta — Cracovia. Na granicy austriackiej przechodzi znowu formalności paszportowe; urzędnicy oszczędzają nas, mają tylko kłopot z doliczeniem się ogólnej liczby członków ekspedycji, nie jedziemy bowiem wszyscy obok siebie.

W Dziedicach dołączył się do nas sędzia krakowski, p. Rutkowski, ogółem więc ekspedycja polska liczy 24 osoby.

Do Wiednia przyjeżdżamy na Ostbahnhof o godz. 20 i po półgodzinnym postoju jedziemy dalej. Odłącza się od nas tu p. wojewoda Włoskowicz, wobec czego „mocna obsada” bridge’a osłabła.

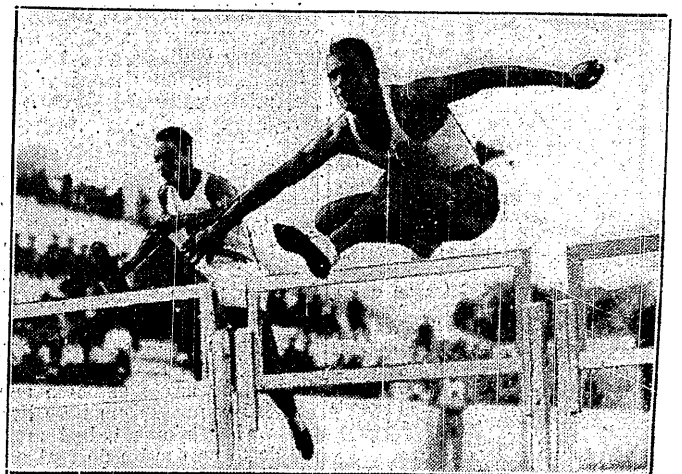
Nastrój w drużynie wesoły, wszyscy szalenie zgrani, starzy rutyniarze, nawet uroczystość „chrztu” nie może się odbyć bo niema nowicjuszy.

W Wiedniu mieliśmy przygotowany specjalny wagon. Zarezerwowało go Tow. Wagon Lits Cook, które wzorowo zorganizowało nasz przejazd i pomyślało o najdrobniejszych szczegółach.

R. Mosin



JEDRZEJOWSKA — DUBIENSKA — CRAMMER — POSSELTÓWNA rozegrały między sobą mecz Kraków — Łódź zakończony zupełnym zwycięstwem krakowianek.



MANTIKAS WYGRYWA BIEG 110 MTR PRZES PLOTKI podczas Igrzysk Państwowych, ustanawiając po ostrym walce z Jugosłowianinem Baratowicem nowy, doskonały rekord grecki 14,9 sek.

# Niemcy pod hasłem rewanżu

Najcięższa próba pięściarstwa polskiego, 13-go listopada na ringu w Dortmundzie

Berlin, 25 października. Kilkanaście zaledwie dni dzieli nas od pierwszego uderzenia gongu, otwierającego najcięższy mecz polskiego boksu amatorskiego.

W roku ubiegłym byliśmy szczęśliwymi zwycięzcami. Ale od listopada 1931 do listopada 1932 zmieniło się wiele rzeczy. Przedewszystkiem boksy polski, który zdawał się stabilizować swą potęgę, nietylko wstrząsł się w rozwoju, ale u progu obecnego sezonu wykazał objawy chorobotwórcze.

## REWANŻ —

**HASŁEM NIEMIEC** Niemcy są od lat niewątpliwie największą potęgą amatorską Europy; mimo ciągłego odmarśzu najznakomitszych sił do obozu zawodowców, wartość boksu amatorskiego — jakościowo i ilościowo — ciągle wzrasta.

W obliczu spotkania z Polską możliwości Niemiec są nieograniczone. Nieznane są tu trudności zestawienia reprezentacji z tytułu braku odpowiedniego stopnia; przeciwnie — trudności takie wyłonić mogą się tylko dlatego, że związek niemiecki nie może poradzić sobie z nawałem kandydatów do poszczególnych kategorii. Od wagi muszej do wagi ciężkiej znajdzie się kilkunastu godnych wybranych.

Z reprezentacją więc nie ma Związek Rzeszy (Reichsverband für Amateurboksern) absolutnych trudności. Całe jego starania idą w dwóch kierunkach: nastawienia psychicznego drużyny i zapewnienia spotkania powodzenia finansowego.

Mecz w Dortmundzie przygotowywany jest pod hasłem rewanżu nad Polską. Ze Niemców boli klęska zeszłoroczna, jest rzeczą jasną; że pewni są obecnie zwycięstwa — jeszcze jasniejsza. Ale aby uzyskać to zwycięstwo, aby uczynić je jaknajświeższym dowodem swej wyższości — czynią wszystko, co leży w ich możliwościach.

## DLACZEGO DORTMUND?

Sceptykom nasuwa się zapewne podejrzenie, czy aby związek niemiecki, wybierając jako teren spotkania bardzo odległy Dortmund, nie stworzył sobie jeszcze jednej możliwości zwycięstwa. Aczkolwiek trudno dać na to pytanie zdecydowaną odpowiedź, wolno nam dać wyraz przeciwniej opinii.

Trudno było powstrzymać się w czasie pogawędki w Reichswehrbandzie od pytania „warum ausserechnet in Dortmund?“, od powiedz jednak była jasna i pokrywała się całkowicie z naszymi przypuszczeniami.

Dortmund jest w boksie, obok Hamburga, najbardziej „kaskowem“ miastem Rzeszy. Berlin

jest bardzo zblazowany, przy czym lokale jego (Sportpalast, Circus Busch, Kaiserdamm) są bardzo drogie. Tymczasem Dortmund posiada swą wspaniałą halę Westfalji, mieszczącą przeszło 10.000 osób, która stała się

rodzinnym locum zaszczytnej tradycji bokserskiej. Ta „Westfalenhalle“ jest stosunkowo tania i dozwoliła na ustanowienie (dziś już zdecydowanych) popularnych cen na mecz 13 listopada: od 75 fenigów do 4 marek.

Przy takich cenach pewni są organizatorzy 100 proc. frekwencji.

I wreszcie najważniejszy argument przy wyborze Dortmundu. Punkt ciężkości niemieckiego boksu przesunął się z południowego zachodu, na bezpośredni zachód, którego centrum jest Dortmund. W wystawionej reprezentacji Rzeszy dwóch tylko bokserów przyjeżdża z Bawarii, jeden z Württembergu (zaden z Berlina!), reszta zaś to sy-

nowie okolicznych miast zachodnio-niemieckich. Dortmund, liczący dziś 550.000 mieszkańców, bastion ciężkiego przemysłu, jest poniekąd ośrodkiem oibrymniejszego gniazda wielkich miast Nadrenji i Westfalji; a że 5 reprezentantów z tych miast pochodzi, zainteresowanie w samym Dortmundzie, jak i okolicy jest ogromne.

## „POLACY MOGĄ JUŻ PRZYBYĆ“

Objawia się ono w niezliczonych listach, jakimi centrala organizacyjna jest zasypana, a dotyczących przedewszystkiem kwestii przyjazdu i zamówień na miejsca, przez wycieczki z innych miast. Prasa dortmundzka, a z nią i cała Westfalja, pełna jest notatek i informacji o zbliżającym się spotkaniu, entuzjazm i emocja na tygodnie przed walką ogromna; zapał wyraża się choćby w treści tytułów, przybierających tego np. rodzaju formę: „Ring wolny do rewanżu!“, „Polacy mogą już przybyć!“. Ten drugi tytuł jest maleńkim wyskokiem pychy przy publikacji wyznaczonego zespołu Rzeszy. Chętnie odpowiedzilibyśmy: „Strachy na Lachy“ — gdyby forma polskich bokserów na strajala nas do takiego optymizmu...

## 6 OLIMPIJCZYKÓW — 2 MISTRZÓW EUROPY

Reprezentacyjny zespół niemiecki przeciwko Polsce jest rzeczywiście znakomity. Bez kompromisów, bez eksperymentów i próbowania nowych sił, zestawiono ośmiu, która ma (dosłownie, według okólnika związku, rozesłanego do uczestniczących klubów) „nietylko zwyciężyć, ale jaknajwyżej zwyciężyć“. W publikowanym pierwotnie składzie, dokonano korekty. Przedstawia się on dzisiaj w sposób następujący: Spanagel, Zigiarski, Schleinkofer, Schmides, Strathmann, Bernhöfer, Berger, Kohlhaas.

Wycofano więc wadze piórkowej pupila Westfalji Jakubowskiego, wstawiając wicemistrza olimpijskiego i mistrza Europy Schleinkofera. Jakubowski pozostaje jednak rezerwowym, a ponieważ trudno uwierzyć, aby Schleinkofer zdołał strefować do swej wagi, należy raczej oczekiwać, że walczyć będzie Westfalczyk. Reprezentacja obecna posiada 6-ciu olimpijczyków, w tem 2 wyłonionych w Los Angeles mistrzów Europy (Zigiarski i Schleinkofer). Siudem nazwisk bokserów sławnych na całą Europę i Amerykę — jeden nowicjusz Strathmann. Jak tu hala Westfalska ma być nie wypełniona do ostatniego miejsca!

H. Gliner.

## Smutne wydarzenia

po meczu ligowym Cracovia-Warta w Krakowie

Kraków, stolica polskiej piłki nożnej, był niedzieli ubiegłej widownią beśkijskiego widowiska. Po meczu Cracovia — Warta tłum wtargnął na boisko i poturbował sędziego zawodów p. Stomczyńskiego oraz kilku broniących go graczy Warty i Cracovii.

Ten potworny, niekulturalny samosąd, przypominający pastwienie się „białych“ nad bezbronnymi murzynami w Ameryce, nasuwa każdemu zdrowo myślącemu sportowcowi refleksje bardzo smutne.

Okazuje się, że nawet uważana dotychczas za kulturalną — choć kosztowną i bardzo krytyczną — publiczność krakowska potrzebuje wędzida w postaci plutonów uzbrojonej policji, lub zaskoków z drutów kolczastych.

„Kultura“ ta wystarczała bowiem widocznie tylko wtedy, gdy w grę nie wchodziła stawka tak wielka, jak walenie się losów mistrzowskich ulubieńcu grodu podwawelskiego — Cracovii.

Wtedy prawdziwej kultury zabrakło i „opanowany“ tłum krakowski obnażył swe pierwotne instynkty, buchnął z niego szewcza pasja...

Są to sprawy więcej niż bolesne i bardziej niż doniosłe. Do jakiego stopnia mogą one szkodzić propagandzie idei sportu w ogóle, a piłkarstwa w szczególności — nie trzeba się chyba długo nad tem rozmyślać.

Dlatego też, pomijając już sprawę zlikwidowania smutnej awantury krakowskiej, nasze władze piłkarskie muszą z całą powagą zastanowić się nad wydaniem zarządzeń, które w przyszłości uniemożliwią absolutnie prawo lynaczki na boiskach polskich.

W sprawie omawianej poza relacją naszego współpracownika z Krakowa, otrzymaliśmy szereg listów z całej Polski. Jako najznamienniejszy drukujemy prawie w extenso list p. Henryka Durskiego. Przypuszczamy, że będzie on zgodny z opinią wielu większości polskiej sprawie kulturalnej publiczności sportowej. (Red.)

Sędzia piłkarski pobity w Krakowie! Stolica polskiej piłki nożnej była dotąd dumna, że samosady boiskowe zdarzały się wszędzie, tylko nie w Krakowie. Aż tu nagle... I to na popularnym boisku Cracovii, wobec kilku tysięcy widzów...

I skąd wziął się ten wybuch, ten nieokreślony, szaleńczy odruch tłumy, który za jednym zamachem może zniweczyć tradycję będącą dorobkiem długich lat.

Nie wiemy, jaka byłaby reakcja w innych ośrodkach. Mamy jednak wrażenie, że nie taka jak w tym wypadku. Dziś w kołach piłkarskich panuje obojętna konsternacja i przynębienie. Wszyscy żyją jakby pod obuchem faktury, który przytłacza i gniebi, który wyrósł nagle i przeraził swą treścią, ale który chyba już nigdy się nie powtórzy.

Bo jeśliby dzisiaj pójść w szary tłum z meczu niedzielnego, to wpatliwem jest, czy ktośkolwiek z tej masy podniósłby pięść na sędziego oraz bezbronnym graczom obu drużyn. Porwa-

ny raz, jakby niezrozumiałym szaleństwem, przerażony jego skutkami, tłum krakowski nie uczyni tego chyba nigdy więcej.

No, ale nie czas na refleksje. Życie prowadzi innemi drogami. Trzeba szukać przyczyn, trzeba znaleźć sprawców.

Droga tu napozór utarta. Przyczyna? Zły sędzia. Sprawcy? Tłum. Kto zawioli? Klub, który odpowiednio nie wystąpił.

0 \* 0

## List do Redakcji

Od p. Henryka Durskiego z Poznania otrzymaliśmy list treści na stopniowej:

— Ostatnie przykre wypadki na boisku „Cracovii“, których byłym naczelnym świadkiem, po ukończeniu meczu ligowego Cracovia — Warta, odbyły się głośnie echem w całym kraju, wywołując w sferach sportowych jak największy niesmak i oburzenie. Kilkunastu graczy po półtoragodzinnym wyczerpującym zmaganiu się w emocjonującej walce o zaszczytny tytuł Mistrza Polski, stanęło w obrocie sędziego prowadzącego spotkanie przed tysiącami tłumem publiczności krakowskiej, która niezadowolona w wyniku spotkania wkroczyła na boisko i rozbewstwiłoniem pięściami, kamieniami, oraz łaskami dała wyraz niewybibionej kulturze sportowej.

Ofiarami tej smutnej w historii sportu krakowskiego bijatyki, byli dotkliwie pobity sędzia p. Stomczyński oraz bramkarz Warty Fontowicz i obrońca Pawlak, których wskutek pobicia nieprzytomnych wyniesiono z boiska. Poza tem pobito graczy poznańskich Scherke-

go i Radojewskiego oraz Kubińskiego i Sperlinga z Cracovii, którzy bronili sędziego przed rozwydrzonym tłumem, nie mówiąc o lżejszych obrażeniach innych graczy. Fontowicz tylko cudem uniknął pchnięcia nożem wskutek interwencji policjanta, który odniósł rany. To są stwierdzone fakty.

Wypadki ostatniej niedzieli przy niosły przedstawicielom sportowym miasta Krakowa, tej stolicy i kolebki polskiej piłki nożnej niepowetowaną krzywdę, to też odnośne miejscowe czynniki powinny znaleźć sposoby zapobiegania w przyszłości podobnym występkom rozwydrzonego i fanatycznego motochu.

Jest to przedewszystkiem zadaniem miejscowej prasy codziennej oraz sportowej, by podobne wybryki tępiła z bezwzględnością, dlatego też należy się spodziewać, że odnośne czynniki prasowe — dolożąc wszelkich starań, aby uspokoić tłumy nieobliczalnych fanatyków sportowych, bowiem ciągle krytyki w stosunku do naszych centralnych władz sportowych nie mogą przyczynić się do uspokojenia wzburzonych umysłów.

## Echa w Poznaniu

Przykre zajścia na boisku „Cracovii“ są w Poznaniu, co zresztą ze względu na pobicie graczy „Warty“ jest zupełnie zrozumiałe — tematem rozmów w kołach sportowych. Zgodnie stwierdza się, że to, co się stało ostatniej niedzieli w Krakowie, jest owocem bezprzykładnej naganiki pewnego organu prasowego na władze piłkarskie w Warszawie. Codzienne, systematyczne ataki na P.K.S., czy P.Z.P.N. musiały wytworzyć u części mniej krytycznych widzów nastrosz, który wyładował się w bezprzykładnej, brutalnej napaści na sędziego i graczy stojących w jego obronie.

Ci „obrońcy prawni“ Krakowa, największą krzywdę wyrzadzili właśnie publiczności krakowskiej. Pamuje tutaj przekonanie, że władze sportowe wyciągną z wypadków krakowskich jaknajdalej idące konsekwencje, aby w przyszłości uniknąć podobnych gorszących zajść.

Pobici gracze „Warty“ już w czasie podróży powrotnej z Krakowa spotkali się z objawianymi sympatjami, czego najlepszym dowodem było wręczenie im w Kępnie o godz. trzeciej z minutami w nocy wiązanki kwiatów. Tak samo w Poznaniu, gdy kilku graczy Warty wchodziło do kawiarni na Placu Wolności, orkiestra powitała ich „tuszem“.

Scherke Guenther, obrońca „Warty“ od wypadku na meczu z „Legią“ w Warszawie nosi prawą rękę w gipsie. Uległ on jak wiadomo wówczas złamaniu dwu palców przy zderzeniu z Nawrotem.

St. Sitwiński.

## Na gruncie stolicy

W sobotę dn. 22 b. m. na terenach Państwowych Zakładów Inżynierii w Warszawie nastąpiło uroczyste poświęcenie nowego wybudowanego gmachu C. W. S. Posiada on dwie duże hale, świetlice i własną bibliotekę. Jubilat obchodził jednocześnie 5-lecie istnienia. W chwili obecnej C. W. S. liczy 700 członków i posiada sekcje: bokserską, piłki nożnej, tenisową i pingpongową. Dzięki przychylnemu stanowisku naczelnej dyrekcji fabryk C. W. S. będzie mógł rozszerzyć swą działalność na polu sportowym.

Uroczystości C. W. S. zgromadziły przedstawicieli władz państwowych z wiceprezidentami Czapskim i Korsakiem na czele.

Bieg naprzelaj o mistrzostwo W.O. Z.L.A. odbył się na Białanach w ubiegłą niedzielę na dystansie 5 km. Przy absencji więcej części najlepszych warszawskich długodystansowców zwycięstwo odniósł Skowroński z Warszawy (16:27,8 s.), bijąc w zaciętej walce na finiszu Adamczyka (Orzeł). Trzeci przybył Ruslewski (O.), dalej Kieślak i Puzyrewski (oba Warsz.). W punktacji drużynowej zwyciężyła Warszawa (10 p.) przed Orłem (16 p.).

Bieg dla klasy B i C (na tej samej trasie) zakończył się zwycięstwem Si dorowskiego (Świt) — 17:02,4 sek.

Miedzynarodowe zawody lekkoatletyczne akademików żydowskich rozegrane na stadionie A. Z. S. w parku Paderewskiego zgromadziły 40 zawodników z wszystkich wyższych uczelni w Warszawie. Wyniki techniczne zawodów były następujące: 100 i 400 mtr.: 1) Kieślak (U. W.) 11,6, 56,4; 800 mtr.: 1) Salfan (W. S. H.) 2:17; kula: 1) Lewkowicz (W. W. P.) 10,98 cm.; dysk: Wofyński (U. W.) 28,25

om.; wwyż: Siemiatycki (U. W.) 155 cm.; wdal: Gierszani (P.) 580 cm.; sztafeta 4x100 mtr.: 1) Uniwersytet Warszawski 48,2.

## Zamiast Szwedów -- Polacy

Fiński zw. lekkoatletyczny chce przyjąć propozycję meczu zgłoszoną przez P.Z.L.A.

Helsinki, 23 października.

Polski Związek Lekkoatletyczny zaproponował niedawno braterskiemu Związkiowi fińskiemu międzypaństwowy mecz w lekkoatletyce.

Związek fiński, jak słyszałem, za jakieś pół miesiąca odbędzie posiedzenie, na którym zostanie ustalony cały program międzynarodowy Finlandji. Jednak już teraz paru członków zarządu związku zakomunikowało mi, że zamierzają gorąco poprzeć propozycję polską.

Program międzypaństwowy Finlandji jest układany w ten sposób, że nasze państwo musi przyjąć w przyszłym roku Francję w Helsinkach i, być może, stanąć na drodze do realizacji spotkania z Polską.

Jest to jednak jeszcze kwestia przyszłości, która będzie

wyjaśniona na wspomnianym posiedzeniu i, jak powiedziałem, spotkanie Polska — Finlandja ma już silne poparcie. Poza tem musimy nadmienić, że Finlandja nie chce mieć nic więcej do czynienia z lekką atletyką szwedzką. Jest to konsekwencja akcji szwedzkiej przeciw Nurmimu. Jeśli chodzi o mecz bokserki z Polską to Finlandja, niestety, nie mogła się zgodzić na proponowany termin 29.10. Już 11 grudnia walczyliśmy w Helsin-

kach z Estonją, a międzynarodowy program nasz jest już przeciążony.

Nie mamy natomiast nic przeciwko spotkaniu na początku stycznia. Potem naturalnie Polska będzie musiała nas odwiedzić. Mamy nadzieję, że Polska będzie zadowolona z tej propozycji, inaczej, zdaje się, że sprawa meczu utonie w morzu pertraktacji.

Rozmawiałem z Iso Hollo po jego powrocie z Warszawy. Z

pobytu w Polsce był on bardzo zadowolony.

— Kusociński jest bardzo sympatycznym, dobrym przeciwnikiem i niebezpiecznym przeciwnikiem. Jest on wspaniałym wykładem wysokiej kultury sportowej Polski. Zaskoczyła mnie też gościnność przyjęcia w Warszawie.

— A kiedy spotkasz się znów z Kusocińskim.

— Kusociński obiecał mi, że będzie w przyszłym sezonie biegł w Finlandji. Zgadza się na dystansie od 10.000 do 3.000 m. Muszę teraz popracować nad szybkością, inaczej szybko na finiszu Polak pokona mnie zaw sze.

— Ale ja przecież zaczynam dopiero moją karierę. Teraz Polak jest lepszy, ale co będzie w przyszłym sezonie?

G. Jansson.

## Obóz pięściarzy

Obóz pięściarski rozpoczął się w środę w Poznaniu pod kierownictwem por. Laskowskiego. Wszyscy zawodnicy, również pończasy, zostali skosza-

rowani. Program przewiduje zajęcia od godz. 7 rano do 20.30.

Organizatorzy mapotykają na duże trudności w uzyskaniu urlopów dla zawodników. Do wtorku wieczorem poza Zielńskim z Inowrocławia nie przybył żaden z zawodników zamieszkujących. Uczestników obozu podzieli się najprawdopodobniej na dwie grupy, zależnie od posiadanej wagi i umiejętności technicznych.

W jednej grupie złączy się tych zawodników, którzy ścigać będą wagę, stosując do nich specjalną zaprawę i wyżywienie.

## TEPEMI NOZYCAMI



Ne złym odbiorniku nie odbierzesz dobrej muzyki.

DETEFON i AMPLIFON  
Idealny komplet odbiorczy

Szczegółowych informacji udziela „DETEFON“ Warszawa, Zielna 30 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.



# Pławczyk jako wieloboista

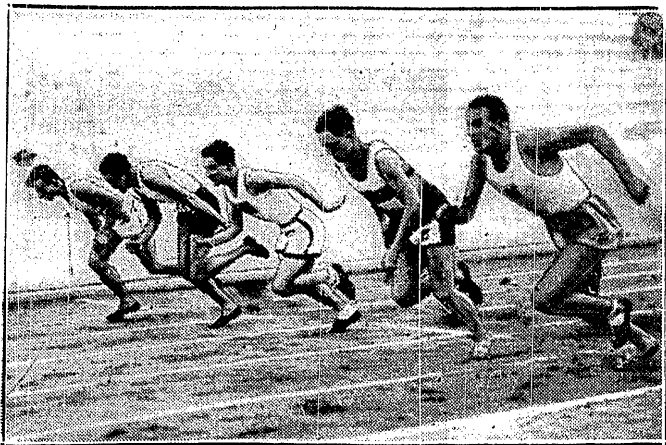
## Kwalifikacje rekordowego skoczka -- Wyniki w 9-ciu konkurencjach -- Świetne horoskopy na przyszłość

Rok X-iej Olimpiady pozostanie dla historii naszej lekkiej atletyki rokiem pamiętnym na długo. Odniesliśmy w Los Angeles piękne sukcesy, urodzaj na rekordy był wprost wyjątkowy, a wielu zawodników zdobyło się pod naciskiem surowych miarów olimpijskich na wyniki znakomite, odkrywając w sobie zupełnie nieoczekiwane możliwości.

Galeria naszych mistrzów po większa się znacznie, podnosząc zarazem zdecydowanie swoją wartość. W tym szeregu znakomitości, obok Walasiewiczów, Kusocińskiego, Wajsówny, Heljasza, Szajdara i Mikruta, wybitne miejsce zajmuje pierwszy rasowy skoczek polski Pławczyk — nowy rekordzista Europy.

Kiedy w czasie przygotowań olimpijskich Pławczyk skoczył powyżej 196 cm., zdawało się chyba każdemu, że młody zawodnik AZS-u znalazł swoją najlepszą specjalność i że na przyszłość poświęci się jej całkowicie. Tymczasem wcale tak nie jest. Pławczyk jest przede wszystkim zdecydowanym typem wielobojowca, a wyniki w skoku powyżej pozostała zawsze tylko najwspanialszą próbką jego wszechstronnych możliwości i znakomitą fragmentem dziesięcioboju.

Już sama budowa ciała Pław-



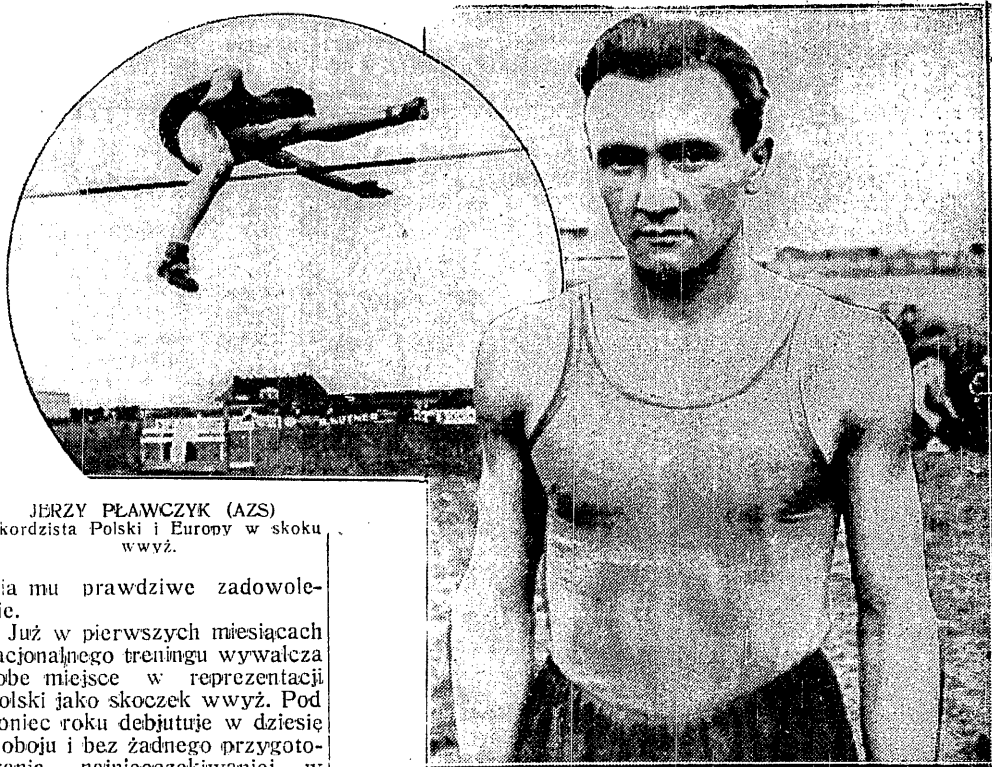
O MIANO NAJLEPSZEGO SPRINTERA BALKANÓW. walczone w finale 100 mtr. Drugi z prawej strony Grek Frangulis, który zwyciężył w czasie 11 sek.

czyka przeddestynuje go do roli rasowego dekalonisty. To czołowiek lepiący z tej samej gliny co Järvinen, Bausch, czy Berlinger. 184 cm. wzrostu, 82 kilo wagi, a przytem ta bezcenna, najrzadsza na świecie zdolność, jaką jest ruchliwość w stawach i kocią miękkość ruchów w połączeniu z wielkim temperamentem i szybkością. Możliwości te nigdy prawie nie idą ze sobą w parze. Kiedy jednak znajdzie się człowiek, obdarzony nimi równocześnie, to prawie zawsze wy-

raasta na wielkiego mistrza i rekordzistę.

Pierwszy oficjalny start Pławczyka miał miejsce w roku ubiegłym na mistrzostwach klasy C Okręgu Warszawskiego. Pławczyk wygrał wtedy mnóstwo konkurencji, za jednym zamachem zdobył klasę A i stał się znakomitą podporą swego klubu.

Od tej chwili Pławczyk we wszystkich zawodach startuje równocześnie w kilku konkurencjach. Nie można go wprost powstrzymać, rwie się do wszystkiego. Odkłada na chwilę tyczkę, aby rzucić oszczepem, skoczył w dal, wyyż, pobiec w sztafecie... A przytem nie męczy się zupełnie, wydławanie przepelniającej go energii spr-



JERZY PŁAWCZYK (AZS) rekordzista Polski i Europy w skoku wyyż.

wia mu prawdziwe zadowolenie.

Już w pierwszych miesiącach racjonalnego treningu wywalczył sobie miejsce w reprezentacji Polski jako skoczek wyyż. Pod koniec roku debiutował w dziesięcioboju i bez żadnego przygotowania, najnieoczekiwaniej w świecie zwyciężył Siedleckiego, osiągając 6600 punktów. Wyniki Pławczyka były wtedy raczej przeciętne, zwracał jednak ogólną uwagę olbrzymią łatwością „chwytania” stylu w najtrudniejszych dyscyplinach. Na 110 m. przez płotki np., po jednym (!) specjalnym treningu, biegając po raz pierwszy w życiu, osiągnął czas 17.9”!

W miesiąc potem Pławczyk występuje do C. I. W. F. u i korzystając z opieki doskonałych instruktorów, we wszystkich konkurencjach robi kolosalne postępy. Pragnie za wszelką cenę pojechać na Olimpiadę i słuchając rad Klumberga, zarzuca chwilowo wielobój, specjalizując się w skoku wyyż.

Na mistrzostwach Polski zdobywał też skokiem 196 cm. niezaprzeczone prawo startu w Los Angeles.

Po powrocie z Ameryki Pławczyk znowu bierze udział we wszystkich zawodach. W Poznaniu skacze o tyczce i choć od pół roku nie miał tyczki w ręku, poprawia swój najlepszy życiowy rezultat o 20 cm., bijąc rekordzistę Adameczyka. W tygodniu potem zwycięża kolejną mistrza Polski Kluka, osiągając tym razem już 3.60 mtr.!

I tak jest ze wszystkim, do czego się tylko zabierze; wszystkie skoki, rzuty i biegi idą mu jak z płatka. W obecnej chwili ma już za sobą takie wyniki:

196 cm. w skoku wyyż.  
3.60 mtr. o tyczce.  
6.77 mtr. w dal.  
12.42 mtr. w rzucie kulą.  
37.50 mtr. w dysku.  
56 mtr. w oszczepie.  
11.4” na setkę.  
17.9” w biegu przez płotki.  
400 mtr. biegł już w sztafecie poniżej 54 sekund.

Jak widzimy brak tylko wyniku 1500 mtr. do kompletnego dziesięcioboju.

Parę dni temu rozmawiałem z Pławczykiem o jego planach na przyszłość. Postanowił istotnie wziąć się serio za dziesięciobój. Plany to wielkie: Zamierza on rozłożyć swoją pracę na cztery lata, aby u szczytu formy znaleźć się dopiero w przededniu XI-iej olimpiady. Bardzo słusznie. Przecież praca nad dokładnym opanowaniem stylu w dzie-

sięciu konkurencjach musi potrwać długi czas — nie można chwycić się odrazu za wszystkie.

Skoku wyyż rekordzista Europy nie zamierza zaniedbywać, przeciwnie spodziewa się, iż tej dziedzinie postępowi i 2 metry chce koniecznie osiągnąć. Za swoje równoległe specjalności uważa Pławczyk również skoki w dal i o tyczce oraz rzut oszczepem, nad temi konkurencjami nie miał jednak dotychczas solidnej popracować.

Pławczyk ma wiele zaufania we własne możliwości: na 100 mtr. spodziewa się w każdym razie regularnie osiągać 11.2”, na 400 mtr. — około 53”, w płotkach — 16.2”, na 1500 mtr. — poniżej 5 minut. W skokach i rzutach zakreśla sobie jeszcze szersze granice — wyyż do 2 metrów, w dal — 7.20 mtr., o tyczce w przyszłości może nawet 4 metry. W oszczepie pewien jest sześćdziesiątki, w dysku pragnie dojść do 44 metrów, w kulę chce zdecydowanie przekroczyć trzy nastki.

Trudno jest dzisiaj powiedzieć, ile z tych zamierzeń uda się Pławczykowi spełnić. Spotyka go napewno wiele zwycięstw, ale może i równie dużo przyjemnych niespodzianek. Jedno jest pewne: jeśli wszystko pójdzie normalnym torem, Pławczyk musi wyrosnąć na nowego rekordzistę i — dziesięciobojowca o najwyższej światowej klasie.

Należy mu tylko życzyć, aby równocześnie z osiąganiem swych planów nie zapadł czasem na chorobę, która wśród naszych mistrzów panuje nagminnie, a nazywa się... manią wielkości. Pierwsze objawy tej choroby są bowiem najczęściej „początkiem końca” wszystkich wielkich sportowców.

W. Trojanowski.



POWITANIE KPT KARPINSKIEGO W WARSZAWIE po zakończeniu wielkiego lotu do Azji Środkowej.

## Kronika zagraniczna

Lista tenisowa graczy węgierskich ma wyglądać następująco: 1) Kehring, 2) Gabrovitz, 3) Bano, 4) Straub, 5) Drejtowski, 6) Friedrich, 7) Ferenczy, Kirchnayr, Kiss, Nemes, Zichy.

Lista najlepszych tenisistów austriackich stawia na pierwszym miejscu Matejke, 2) Artens, 3) Kinzel, 4) Eiferman, 5) Bawarowski, 6) Haberl, 7) Winterstein, 8) Brosch. Wśród pań: 1) Eisenmenger, 2) Herbst, 3) Wolf, 4) Binzer.

W mistrzostwie Włoch Napoli utrzymał się na czele tabeli, gdyż zremisował z Padwą na jej boisku 2:2, a jego najgroźniejsi rywale też potracili punkty. Genova przegrała z Fiorentiną 0:2 (te dwie drużyny dają główny kontyn-

gent graczy na mecz przeciw Polsce w Turynie), Alessandria z Ambrosiana 2:3, a Torino zremisował z Triestina 2:2. Juventus zbliżył się do czoła tabeli, bijąc Pro Patrię 2:0.

Napoli pozostaje więc najgroźniejszą drużyną włoską.

Półfinały pucharu w Czechosłowacji przyniosły wyniki następujące: Sparta — Cechie Karlin 5:3, Slavia — Sparta Kladno 2:2. Mecz musi być powtórzony.

Rosja pokonała Turcję w meczu międzypaństwowym w stosunku 4:0.

W mistrzostwie zawodowców Francji po ostatnich wynikach w grupie A prowadzi Marsylia — 11 pkt. przed Lille, Sete i Nimes, a w grupie B Cannes 9 pkt. przed Antibes. Hegemonia Francji południowej jest rażąca. Drużyny paryskie nie dochodzą zupełnie niemal do głosu.

W mistrzostwie Anglii liderzy tabeli odnieśli same zwycięstwa. Arsenal pokonał Liverpool 3:2, Aston Villa-Birmingham 1:0, Derby County — Chelsea 3:1. Prowadzi nadal Aston Villa 19 pkt., przed Arsenalem 18 pkt. i Derby County 17 pkt. W Szkocji liderzy Glasgow Rangers i Hearts of Midlothian doznali natomiast porażek, tak samo i der Ligi drugiej Stoke City.

Al Brown pokonał pewnie na punkty mistrza Belgii Petit Biqueta.

Mistrzostwo rasy czarnej w ciężkiej zdobył George Godfrey, nokautując w piątej rundzie Roy Ace Clarka, który przed dwoma laty pobili Carnere.

Po ostatniej porażce Pistuli przez no kant Związek niemiecki odebrał mu licencję, narazie do 17 listopada. Po tym czasie pozwolenie na starty uzależnione będzie od świadectwa lekarskiego.

Polak Jabłoński bokser wagi półciężkiej pokonał w Paryżu Francuza Simonetti na punkty. Jabłoński miał początkowo ogromną przewagę i Francuz z trudem uratował się od nokautu; pod koniec jednak odrobił stracone punkty.

Wycieczka automobilowa o Włoka Nagrode Lwowa odbędzie się w r. p. dn. 11 czerwca i jako jedyną imprezę międzynarodową Polski, został zamieszczony w kalendarzu ACF.

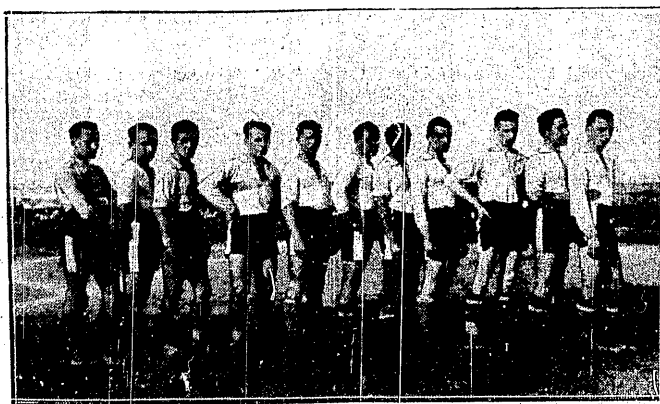
Sześciolodówkę w Montrealu wygrali Peden, Fielding przebywając 3994.3 km. i osiągając 1086 pkt.



NA PRASTARYM STADIONIE OLIMPIJSKIM W ATENACH odbyły się II-iej Igrzyska Panbalkańskie, w których zdecydowanie zwycięstwo odnieśli znowu Grecy. Na zdjęciu widzimy drużyny, uczestniczące w zawodach, podczas prezentacji; od lewej stoja chorągwie Grecji, Jugosławii, Turcji, Rumunii i Bułgarii.



WARTA — CRACOVIA 1:0. Zieliński biegnie ku piłce, którą przedtem chwycił jednak Fontowicz.



PIEKARZE MAKABI (ŁÓDŹ) weszli do klasy A swego okręgu po remisowym meczu 2:2 w Tomaszowie.



WARSZAWA ŻEGNA EKSPEDYCIĘ WŁOKA. W grupie odprowadzających osób i kierowników wyprawy widzimy ptk. Głabisza (5-ty od lewej), Zwierza, Nawrota, Martyni i Bulanowa (1, 2, 11 i 13-ty od lewej). Z tyłu wagon restauracyjny Tow. Wagonów Lita, który został oddany do dyspozycji naszej drużynie na cały czas podróży.





# Lekka atletyka kroczy naprzód

10 najlepszych wyników minionego sezonu -- Tabela lat ubiegłych od roku 1920-go

## OBCENE REKORDY

|                |          |
|----------------|----------|
| Trojanowski II | 10,7     |
| Trojanowski I  | 22,0     |
| Biniakowski    | 49,6     |
| Kostrzewski    | 1:55     |
| Kusociński     | 3:54     |
| Kusociński     | 14:41,8  |
| Kusociński     | 30:11,4  |
| Trojanowski I  | 15,5     |
| Kostrzewski    | 54,2     |
| Warszawianka   | 43,8     |
| AZS Warsz.     | 3:26,8   |
| Sikorski       | 732      |
| Pławczyk       | 196      |
| Sznajder       | 390 *)   |
| Luckhaus       | 14,24    |
| Heljasz        | 16,05    |
| Heljasz        | 45,49 *) |
| Turczyk        | 64,44 *) |
| Wieckowski     | 38,61    |
| Wieczorek      | 3828 *)  |
| Siedlecki      | 7853     |

|                  | 1920    | 1921    | 1922    | 1923    | 1924    | 1925    | 1926    | 1927    | 1928    | 1929    | 1930    | 1931    | 1932    |         |
|------------------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|
| <b>100m.</b>     | 11,1    | 11,2    | 11,2    | 11,1    | 11,1    | 10,9    | 11,4    | 10,9    | 11,3    | 11,1    | 11,2    | 11,1    | 10,8    | 11,1    |
| <b>200m.</b>     | 22,8    | 23,8    | 23,4    | 23,5    | 22,7    | 23,1    | 24,2    | 23,1    | 24,2    | 22,8    | 23,8    | 22,6    | 23,8    | 22,4    |
| <b>400m.</b>     | 53,1    | 53,4    | 53,1    | 53,1    | 51,8    | 51,1    | 56,1    | 50,1    | 53,8    | 50,8    | 53,4    | 50,2    | 52,6    | 50,1    |
| <b>800m.</b>     | 2:04,6  | 2:03,1  | 2:06,1  | 2:06,1  | 2:00,4  | 1:59,1  | 2:09,1  | 1:58,4  | 2:06,1  | 1:58,6  | 2:02,4  | 1:57,6  | 2:02,1  | 1:56,6  |
| <b>1500m.</b>    | 4:16,9  | 4:13,8  | 4:12,8  | 4:15,8  | 4:16,1  | 4:15,5  | 4:29,1  | 4:09,4  | 4:18,2  | 4:06,1  | 4:15,1  | 4:06,4  | 4:12,1  | 4:00,2  |
| <b>5000m.</b>    | 16:42,6 | 17:52,1 | 16:20,1 | 16:56,1 | 16:36,1 | 16:07,1 | 17:20,1 | 15:57,1 | 16:31,1 | 15:46,1 | 16:42,1 | 15:17,1 | 16:28,1 | 15:02,6 |
| <b>10000m.</b>   | 34:33,4 | —       | —       | 36:10,1 | 36:15,1 | 34:04,1 | 39:00,1 | 33:07,1 | 36:21,1 | 33:00,1 | 36:20,1 | 33:10,1 | 36:04,1 | 32:09,1 |
| <b>110m.</b>     | 16,2    | —       | 18,6    | 18,1    | 17,8    | 17,2    | 19,6    | 16,7    | 18,8    | 16,1    | 17,8    | 15,8    | 17,6    | 15,5    |
| <b>400m.</b>     | —       | —       | 63,2    | 60,2    | 58,8    | 70,1    | 55,6    | 63,8    | 56,8    | 63,1    | 54,6    | 63,4    | 54,2    | 63,1    |
| <b>4x100m.</b>   | 48,4    | 47,4    | 46,7    | 46,4    | 45,8    | 45,1    | —       | 45,1    | 48,4    | 44,8    | 48,1    | 44,9    | 47,6    | 44,5    |
| <b>4x400m.</b>   | 3:41,6  | 3:47,2  | —       | 3:45,1  | 3:32,1  | 3:42,1  | —       | 3:31,1  | 3:55,1  | 3:38,1  | 3:54,1  | 3:26,1  | 3:51,1  | 3:29,1  |
| <b>w dal.</b>    | 635     | 645     | 634     | 626     | 662     | 663     | 617     | 676     | 635     | 685     | 638     | 705     | 650     | 729     |
| <b>w wyż.</b>    | 174     | 172     | 176     | 168     | 172     | 170     | 164     | 180     | 167     | 175     | 168     | 180     | 170     | 178     |
| <b>tyczka</b>    | 321     | 320     | 327     | 336     | 341     | 360     | 390     | 352     | 300     | 361     | 303     | 355     | 320     | 364     |
| <b>trójskok</b>  | 13,06   | 12,36   | 12,80   | 12,31   | 12,65   | 13,00   | 11,80   | 13,37   | 11,70   | 13,58   | 11,89   | 13,82   | 11,96   | 13,92   |
| <b>kula</b>      | 11,35   | 11,60   | 11,69   | 12,28   | 12,14   | 12,28   | 10,80   | 12,84   | 11,00   | 13,05   | 11,39   | 13,68   | 11,96   | 14,43   |
| <b>dysk</b>      | 37,75   | 38,39   | 39,09   | 39,04   | 39,85   | 40,95   | 34,36   | 41,99   | 35,38   | 42,60   | 36,80   | 44,20   | 37,31   | 43,69   |
| <b>oszczep</b>   | 48,40   | 47,60   | 52,76   | 52,00   | 55,05   | 57,56   | 48,67   | 55,44   | 47,35   | 57,72   | 48,50   | 58,08   | 51,50   | 57,48   |
| <b>młot</b>      | —       | —       | —       | 22,29   | 30,27   | 30,72   | —       | 33,80   | 20,00   | 34,40   | 26,50   | 33,02   | 27,11   | 37,03   |
| <b>5-cioboj</b>  | —       | —       | 2832    | 2450    | 2894    | 2937    | —       | 3305    | 2300    | 3262    | 2641    | 3613    | 2609    | 3483    |
| <b>10-cioboj</b> | —       | —       | —       | 5024    | 6329    | 5538    | —       | 6159    | 3128    | 6276    | 4697    | 6621    | 5112    | 7233    |

Tabela męskich 10-ciu najlepszych wyników w każdej konkurencji jest następująca:

100 mtr. — 10,8 Trojanowski II, Cyszy, 10,9 Łańcuch, 11 Hillman, Grünig, Kalinowski, Kozłowski, Sikorski, 11,1 Łopacki, Twardowski, Dyka, Breslau.

200 mtr. — 22 Trojanowski II, 22,4 Biniakowski, 22,6 Cyszy, 22,8 Kalinowski, 23 Grünig, Łada, 23,2 Drużbicki, Łopacki, 23,4 Kozłowski, Wieczorek, Dyka, Jezierski.

400 mtr. — 49,9 Biniakowski, 51,2 Drozdowski, 51,4 Miller, 51,5 Lesicki, 51,8 Rzepus, 52,1 Hillman, Lipik, 52,3 Iwański, 52,4 Maszewski, Siedlecki, Kucharski.

800 mtr. — 1:56,6 Kusociński, 1:56,8 Maszewski, 1:57 Kuźmicki, 1:58,2 Lesicki, 1:59,8 Skowroński, 2:00,4 Jaworski, 2:00,6 Pawlak, 2:00,8 Sidorowicz, 2:01 Miller, 2:01,8 Rzepus.

1500 mtr. — 3:54 Kusociński, 4:02,2 Kuźmicki, 4:04 Sidorowicz, 4:07,6 Strzałkowski, 4:09,8 Skowroński, 4:11,4 Kozłowski, 4:12 Kucharski, 4:14 Hartlik, 4:14,1 Rakoczy, 4:14,6 Starosta, 4:15,6 Brehmer.

5000 mtr. — 14:41,8 Kusociński, 15:33 Hartlik, 15:56 Sawaryn, 15:59 Pułchalski, Miakka, 16:03 Robiński, Fialka, 16:08 Strzałkowski, 16:10 Sarnacki, Adamczyk.

10000 mtr. — 30:11 Kusociński, 33:31 Miakka, Fialka, 34 Półtorak, 34:20 Zak, 34:40 Ociepko, 35:17 Drozdowski, 35:20 Miłcz, 35:24 Gancarz, 35:26 Jaworski.

110 mtr. płotki — 15,1 Nowosielski, 15,6 Trojanowski I, 15,9 Niemiec, 16 Jajusz, Wieczorek, 16,2 Siedlecki, 16,4 Sobik, Kostrzewski, 16,6 Dubena, 16,8 Twardowski.

400 mtr. płotki — 55,4 Kostrzewski, Maszewski, 58,4 Sobik, 59,8 Drozdowski, Jezierski, 60 Niemiec, 60,2 Giedgowd, 60,4 Pruszkowski, 61 Dubena, Galeszowski.

4x100 mtr. — 44,6 AZS warsz., 44,7 Polonia, 44,8 AZS poz., 44,9 Cracovia, 45,2 Warta, 45,6 Pogoń kat., 45,8 Polonia, 46 Warszawianka, Wiśła, Jagielonia, Sokół Bydg., Sokół-Macierz.

4x400 mtr. — 3:26,8 AZS warsz., 3:27 Warta, 3:31,3 Polonia, 3:35 Pogoń Iwowska, Warszawianka, 3:38 Pogoń Katowicka, Jagielonia, 3:44 Cracovia, Sokół Bydg., 3:45 Stadion, Legia.

## Mistrzostwa motocyklowe Krakowa

Trzeci z rzędu wyścigi motocyklowe na torze Cracovii zgromadziły licząc na 3000-tych publiczność. Zawody stały na dość wysokim poziomie. Całość pułtu tylko dość niefortunne ze stawienie biegów w którym np. rasowy wyścigowy Harley mierzył się z mizerną 250-kią zosówką Ariel.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Wroński Stefan, jadący na dwukolumnowym polifitrowym Pucku, zdobywając mistrzostwo Krakowa i uzyskując nowy rekord toru — chyłko około 106 km. na godzinę. Najlepsze okrążenie wynosiło 15 sekund.

Gebała debiutujący na nowym Nortonie nie spisał się najlepiej również i Stieglitz którego Harley zbyt często kaprysił. Cennym nabytkiem torowym okazał się Chilpański, jak również i Kocwa oraz Wroński Jun. Techniczne wyniki następujące:

Wyścig o mistrzostwo Krakowa: Przedbieg pierwszy na 8 okr. toru a 440 mtr. pierwszy wspaniale jadący Wroński uzyskał czas 2:03,8. 2) Rosen

berg, 3) Skoda. Przedbieg drugi: Gebała 2:10,6 przed Wrońskim II i Łazarskim. Przedbieg trzeci: Chilpański 2:15,8 przed Stieglitzem który miał defekt. Przedbieg czwarty. Słaby technicznie jednakże brawurowo jadący Kocwa uzyskał czas 2:12 przed Małkiem.

W repesażu zwyciężył Łazarski przed Sosenbergiem oraz Stieglitz przed Wrońskim II. W półfinale pierwszym Chilpański uległ Wrońskiemu. W drugim półfinale Stieglitz zwyciężył Kocwę oraz Łazarskiego.

Bieg handicapowy wygrał zupełnie lekko Gebała startujący jako scratchman, drugi Rosenberga.

Finał mistrzostwa Krakowa wygrał Wroński przed Kocwą. Dalsi dwaj finaliści Stieglitz i Chilpański wycofali się.

W biegu drużynowym z dwóch startów zwyciężyła drużyna Chilpański-Skoda. Jako ostatni bieg odbył się wyścig czterech najlepszych zawodników dnia. Zwyciężył z różnicą 2/5 sek. Gebała przed Wrońskim.

A. CH.

Skok w dal — 726 Nowak; 712 Twardowski; 706 Skład; 705 Wieczorek; 688 Balcer; 677 Pławczyk, Nowosielski; 667 Szczerbiński; 665 Luckhaus; 663 Sikorski.

Skok w wyż — 196 Pławczyk; 182,5 Niemiec; 178 Chmiel, Drzycimski; 176 Iwanowski, Krenecki; 175 Giedgowd, Meyrow; 174 Zakrzewski, Banaszkiewicz.

Skok o tyczce — 390 Sznajder; 377 Kluk; 371 Frost; 360 Pławczyk; 358 Adamczak; 355 Murmańczyk; 353 Lichtblau; 350 Zakrzewski, Siedlecki; 347 Skowroński.

Trójskok — 14,24 Luckhaus; 13,52 Sikorski; 13,19 Nowosielski; 12,95 Giedgowd; 12,66 Hofman; 12,59 Trojanowski I; 12,42 Pałsker; 12,30 Drzycimski; 12,27 Waryszewski; 12,24 Bobiński.

Kula — 16,05 Heljasz; 14,04 Tilgner; 13,99 Siedlecki; 13,13 Rosław; 13,12 Fedoruk; 13,09 Jajusz; 12,27 Kałuba; 12,90 Pabis; 12,82 Kozłowski, Woitkiewicz.

Dysk — 45,72 Heljasz; 43,29 Siedlecki; 42,10 Kozłowski; 41,94 Wieczorek; 39,91 Banaszkiewicz; 39,23 Jajusz; 38,85 Still; 38,72 Kinne; 38,58 Tilgner; 38,16 Balcer.

Oszczep — 65,14 W. Mikrut; 64,44 Turczyk; 60,74 F. Mikrut; 58,95 Bobiński; 57,38 Kinne; 56,87 Buchala; 55,68 Pławczyk; 55,40 Woitkiewicz; 54,98 Leskiewicz, Kadziela.

Młot — 38,61 Wieckowski; 35,77 Leskiewicz; 34,24 Kiepiński; 34,04 Miller P.; 33,36 Heljasz; 31,61 Kartasiński; 30,88 Młkosz; 30,69 Sumiński; 28,50 Miller O.; 27,46 Węglarczyk.

Pięciobój — 3828 Wieczorek; 3502 Woitkiewicz; 3275 Zytka; 3206 Luckhaus; 3170 Sobik; 3070 Dyka; 2915 Jarzemski; 2912 Chmiel; 2709 Sawicki; 2643 Nowak II.

Dziesięciobój — 7853 Siedlecki; 7060 Wieczorek; 6674 Woitkiewicz; 6564 Hillman; 6498 Niemiec; 6222 Sznajder; 6074 Dyka; 5933 Ossowski; 5789 Dubena; 5615 Chmiel.

Mistrzostwo wewnętrzne AZS Kraków zakończyło się wygraną Jędrzejowskiej bez gry nad Horainem, który zachorował na żółtaczkę. W półfinale Jędrzejowska pokonała Czyżowskiego 6:1, 6:0, a Horain — Navratila 6:1, 7:5. Dubieńska przegrała z Brodziejewiczem, którego pokonał Czyżowski.

Jędrzejowska i Hebda mają wyjechać w styczniu na Riviere. Tłoczyński natomiast trenować będzie na krytych kortach w Berlinie.

Michał Konarski

## Ostatni mecz

### Opowieść bokserska

Kiedy oznajmiono mu, że pora wyjść na ring, wesoło prawie przeszedł korytarz i przelazł przez sznur. Na jego widok na sali rozległy się oklaski i skape okrzyki. Zapewne byli to ci ludzie, którzy go pamiętali jeszcze z dawnych dobrych czasów.

Usiadł na krześle w rogu i poprzez ramię sekundanta patrzył na salę. Była wypełniona do ostatniego miejsca. Widział się tylko jasne plamy głów, wznoszące się amfiteatralnie ze wszystkich stron.

Tymczasem grzmot oklasków i huragan okrzyków wstrząsnął budynkiem. Na ring wszedł Jack Smith. Klamał się teatralnie. Był wyższy od Pawła i szczuplejszy, ale pod temi pozorami słabości wyczuwało się żyłastą siłę i wielką zwinność. Pod jedwabistą błyszczącą skórą prześwady się bryły muskułów, tegie ściągane były już teraz naprężone.

Nastąpiła zwykła ceremonia: przemowa sędziego, przywitanie zawodników. Ścisnąc dłoni Jacka, Paweł spostrzegł, że nie daleko ringu na dostawionym w przeświecie krześle siedzi Liza, wystraszona przesadnie i uśmiechająca się. Zaraz potem zabrzmiały sakramentalne słowa „Ring wolny!” i metalicznie uderzył gong.

jak cios miecza o tarczę.

Przeciwnicy ruszyli ku sobie żwawo, ale walka nie zawiązywała się jeszcze. Było to tylko badanie, baczna obserwacja. Od czasu do czasu padało krótkie uderzenie, brane zresztą natychmiast na rekawicę lub łokieć. Po chwili Paweł poczuł się zupełnie pewnym. Poznał już słabe strony przeciwnika i poczuł atakować.

Jednakże Jack unikał zwarcia, stosując taktykę obronną. Dwie jaskrawo oświetlone postacie krały żywo wokół siebie na małej przestrzeni, otoczonej sznurami.

Na sali panowała milczenie. Publiczność rezerwowała się na dalsze rundy. Dopiero na chwilę przed gongiem wybuchły okrzyki: Jack potknął się i upadł, ale natychmiast ruszył na przeciwnika, czerwony z gniewu.

Siedząc na swym krześle w czasie minutowej przerwy i chciwie ssąc cytrynę, Paweł obliczał, że pozwolił Jackowi bronić się jeszcze ze dwie rundy, zanim go wykończy. Był teraz pewien zwycięstwa i dziwił się, jakim sposobem tak mizerny bokser, jak Smith, mógł pokonać tytułu przeciwników.

Druga runda rozpoczęła się gwałtownym atakiem Jacka.

Paweł zasmakował w tej zacieci. Na cios odpowiadał ciosem, na sierp — sierpem, na rekawicę — rekawicą. Kilkakrotnie już dosięgnął przeciwnika. Złazł się uradował go cios w żołądek, zadany w zwarcu. Smith zachwiał się i zacisnął wargi. Sala zastęła w oczekiwaniu, tylko od czasu do czasu zrywały się krótkie okrzyki. Nie spodziewano się, że Lucas będzie miał przewagę.

Paweł, wpatrując się w oczy przeciwnika, wyczuwał z nich wszystkie jego zamiary i udaremniał je zanim zmieniały się w czyn. Był panem sytuacji. Serią krótkich ciosów zagnał Smitha do rogu i tam uderzył lewą prostą nad serce i zaraz potem całym rozmachem prawym sierpem. Jack osunął się na ziemię. Sędzia zamartł liczyć sekundy. Sala zamarta.

Raz... dwa... trzy...

Na twarzy Jacka odbił się nie ludzki wysiłek. Próbowal się podnieść, lecz nie mógł.

„Siedem... osiem...”

Wreszcie przy dziewięciu podniósł się i pół przytomnie zastał się przed atakami Pawła.

Na szczęście dla niego uderzył gong. Teraz dopiero sala wybuchła krzykiem. Imię Pawła napłynęło naraz cały amfiteatr. Krzyczano „brawo”, a oklaski grzmiały jak grom.

Przerwa między walkami trwała jakby zadługo. Wyczułoby Pawłowy zmysł czasu: poznał, że przedłużono ją co najmniej o pół minuty. Przez ten czas wrzawa gwałtowna praca

nad trzeźwieniem Jacka. Obtarło mu twarz mokrym ręcznikiem, napojono go czemś i masowano.

Gdy wreszcie walka się rozpoczęła, Paweł poczuł, że będzie miał jeszcze ciężką robotę.

Wprawdzie atakował i teraz, wprawdzie i teraz cios za ciosem spadał na przeciwnika, ale nogi nie były już tak sprawne, jak poprzednio, a raz uderzenie w żołądek zamroczyło go na moment bólem.

Za to cała publiczność była po jego stronie i oczekiwano lada chwili porażającego ciosu, który miał zakończyć walkę. Sala trzęsła się od miarowych okrzyków i zachłystywała się jego imieniem.

Okrzyk szeroki, jak powiew morza, napłynął od brzegu amfiteatr. Z ulicy także dochodziły okrzyki: to ci, którzy nie udało się dostać do wnętrza, manifestowali swą obecność. Wszystkie oczy wpiły się w jasną sylwetkę boksera. Zadano ciosu rozstrzygającego.

„Ale Paweł nie mógł go już zadać. Miał mięśnie, oddech stał się szybki i przerywany. I wtedy opanowało go przeżalenie na myśl, że przegra. Rzucił się całą mocą naprzód. Wywiązała się zacięta walka w zwarcu. Naraz uczył Paweł silny cios, który rozłaził mu mięśnie, a potem ujrzał zbliżającą się z niezwykłą powolnością jak na filmie zwolnionym, rekawicę Jacka.

Różowe i fioletowe kręgi zamigotały mu w oczach. Sala zaczęła się nad nim, runęło nań morze twarzy, usłyszał jakby z oddali rozpaczliwy krzyk kobiety. Sznur ringu wznosił się naraż wysoko i światło reflektora załamało wprost w oczy. Do uszu doszedł stłumiony ogłos krzyków i brzmiał, jak szum fal morskich.

Ocknął się w momencie, gdy sędzia, wznosząc do góry rękę Jacka, ogłaszał go zwycięzcą. Huragan braw wstrząsnął salą. Wszyscy zerwali się z miejsc, tylko w jednym z bliższych rzędów skamieniała kobieta wpatrywała się zdumionymi oczami w postać na ringu.

Paweł dowiedział się do krzesła. Sekundant szorstko obtarł mu twarz ręcznikiem i zamruczał coś pod nosem.

I wtedy uderzyła go mocniej od pięści Jacka świadomość, że przegrał. Opadły mu ręce. Zwiódł się z ringu i automatycznie poszedł do szatni. Nikt nie zwracał na niego uwagi. Usiadł i tępo wpatrywał się w kwadraty posadzki.

Wreszcie westchnął i poczuł się ubierać. Trwało to wieki. Kiedy zbliżył się do lustra, ujrzał w niem obca twarz, zastąpioną w skurczu zdziwienia. Paweł przestraszył się tego człowieka.

I naraz przypomniał sobie wszystko: Lize, sklepikarza, nie opłacone mieszkanie, mgłę i poczuł świeży napływ energii. Ruszył na poszukiwanie Browna. Gdy go znalazł i zagadał, na twarzy managera odbiło się zaskoczenie.

— No, tak! — powiedział, — to bardzo przykre, ale nie przejmuj się. Pomyśl o tobie.

Paweł wreszcie wykrztusił: Czy nie mógłby mi pan coś... — Brown rozłożył ręce: — Nie mogę zrobić; znasz przecież umowę. A ja sam stawiałem na ciebie większą sumę i wszystko przegrałem.

Ruszył ku wyjściu. Paweł zatrzymał go: — A to tournée? Może jakos dałoby się wyjechać. Ja nie stawiam wielkich żądań, tylko, widzi pan, jakos mi ostatnio zabrakło gotówki, więc chciałbym...

Brown uciął: — Teraz to niemożliwe. Wy-ku-czo-ne. No, dowiedzenia.

Paweł stał przez chwilę, a potem boczem wyjściem zszedł na ulicę. Właśnie tłumy zgromadzone żegnały okrzykami odjeżdżającego Jacka. Siedział w otwartym samochodzie i klaniał się na wszystkie strony.

Na Pawła nikt nie czekał. Nikt! Przed głównym wejściem stała Liza i wpatrywała się z wyteżoną uwagą w ciemną otchłań drzwi. Ale nikt już nie nadchodził.

Paweł zawałał się chwilę. Mgliste wspomnienie dawnych lat zakolało do udręczonego serca. Lecz naraz fala gorczy zalała mu gardło ciemnym smakiem kleski. Postawił koflerz na ulicy i ruszył, twardo skądziąc kroki.

Mzdui drabiny deszcz. Zwiślały smutnie mokre gałęzie drzew. O ściany domów obijał się świszczący, wiatr zachodni.

KONIEC



# Najlepsze rakiety Polski

Hebda, Tłoczyński, M. Stolarow, Wittman, Popławski, J. Stolarow, Warmiński, Tarłowski, Horain, Liebling, Pohoryles, Altschüller, Marszewski, Tarasiewicz

Listę klasyfikacyjną tenisistów polskich jest ustanowić w r. b. stosunkowo łatwo. Zaznaczamy zgóry, że lista, niezawsze przesadza o istotnej wyższości danych graczy w przekroju całego sezonu. Ponieważ jednak musimy mistrzostwu Polski nadać większe znaczenie niż innym imprezom, więc choć zdaniem naszym, Hebda nie wykazał naogół zdecydowanie wyższej klasy niż Tłoczyński trzeba mu dać do ręki rakieta pierwszego tenisisty Polski przed Tłoczyńskim, którego pobił dwukrotnie w mistrzostwie. Stosownie jednak byłoby może uznać tych dwóch graczy za sobie równych i o głowę przerastających innych tenisistów i... pozostawić do przyszłego sezonu rozstrzygnięcie, kwestii kto z nich jest jednak lepszy.

Biorąc jednak sprawę matematycznie, a nie na wyczucie, i pod uwagę wciągając wszystkie ważniejsze turnieje kraju, a więc mistrzostwa Polski i okrugów, rozgrywki klasyfikacyjne w okrugach, turnieje międzyklubowe i ogólnie, Hebda przewyższa Tłoczyńskiego.

Lwówianin nie przegrał ani razu z tenisistą polskim, pobił z kolei 2 razy Tłoczyńskiego (w mistrzostwie), M. Stolarowa (w mistrzostwie), 3 razy Popławskiego, Jerzego Stolarowa, Warmińskiego, 2 razy Tarłowskiego, 2 razy Lieblinga, 2 razy Kołcza, Navratila i Lantnera. Z zagranicy ma on na rozkładzie Mentzla, Gentiena, Lembruggena, Davida, Sertorio. Przegrywał właściwie raz z Gabrovitzem i Matejką. Bilans doprawdy imponujący.

Skaż na nim jest przegrana z Maksymem Stolarowem na obozie treningowym, ale mecz ten wybiegał poza ramy treningu, decydował bowiem o udziale w

meczu przeciw Holandji, był więc walką, a nie zabawą.

Dругие miejsce Tłoczyńskiego też nie budzi wątpliwości. Pobił on M. Stolarowa (w mistrzostwie), Wittmana, Popławskiego, 2 razy J. Stolarowa, (w mistrzostwie), 2 razy Warmińskiego (w mistrzostwie), Tarłowskiego, Pohorylesa, Marszewskiego. Przegrywał w kraju tylko z Hebda. Z zagranicą wygrał przedewszystkiem z Lee, potem z Timmerem.

Na trzecie miejsce w stu procentach zasłużył sobie Maks Stolarow, który choć nie grał z Wittmanem oficjalnie (w obozie co prawda pokonał), jest od niego lepszy zapewne choćby dlatego, że w to wszyscy wierzą, ale i dlatego że Stolarowowi raz jeden tylko powiodła się noga ze słabszym graczem — z Tarłowskim, ale tego sukcesu nikt nie brał poważnie, a Wittman miał takie poślizgnięcia się częściej i to z przeciwnikami, których bił Maks, z Warmińskim i Lieblingiem. Poza tym M. Stolarow był w pewnych okresach czasu lepszy nawet od Hebdy (w obozie treningowym w czasie meczu Polska — Węgry).

M. Stolarow w swej tegorocznej karierze pobił Warmińskiego, J. Stolarowa, Lieblinga i Altschüllera, przegrał z Hebda i Tarłowskim.

Znacznie trudniej już sklasyfikować graczy następnej grupy, której poszczególni członkowie na przestrzeni sezonu oscylowali, wznosząc się wyżej lub niżej w stosunku do siebie.

Trzeba więc oddać znowu głos anatomicznym turniejów i uciekać się do sądów subiektywnych tylko wtedy, gdy liczby dadzą sprzeczne rezultaty.

A więc Wittman jest czwarty. Z graczy słabszych od siebie przegrał tylko z Warmińskim, ale nigdy wogóle z nim nie wygrał i staje do walki z poznaj-

czykiem wskutek tego zupełnie bez serca. Poza tym pokonał go Tłoczyński i formalnie Liebling, gdyż Wittman skreślono z powodu choroby przy stanie 6:4, 5:5. Wittman wygrał jednak z Popławskim i Jerzym Stolarowem (w mistrzostwie) i również w mistrzostwie zawiązał piękną czterosestową walkę z Tłoczyńskim. Katowiczanie pobił jeszcze i Schwenkera i Lindena.

Piąte miejsce Popławskiego nie ulega wątpliwości. Gracz ten, który pod koniec sezonu osiągnął bardzo wysoką klasę, nie przegrał z nikim niżej plasowanym prócz... Tarasiewicza, gracza zdecydowanie jednak słabszego. Popławski wygrał natomiast z Jerzym Stolarowem, Warmińskim, Tarłowskim (w mistrzostwie), 2 razy z Pohorylesem, Altschüllerem, Lantnerem, Marszewskim. Przegrywał 3 razy z Hebda (raz w mistrzostwie po ciężkiej walce) i z Tłoczyńskim.

Również Jerzy Stolarow nie sprawia kłopotu z klasyfikacją: przegrał — tylko z lepszymi od siebie, pokonał tych, którzy stoją na dalszych miejscach. Ma on na rozkładzie Warmińskiego, Lieblinga, Pohorylesa, Altschüllera, Kołcza, Goldsteina, przegrał z Hebda, 2 razy z Tłoczyńskim, z Maksymem Stolarowem, Wittmanem (w mistrzostwie) i z Popławskim.

Warmiński jest siódmy, choć może powinien dzielić to miejsce z Tarłowskim. Młody gracz krakowski ma niestety słaby bilans walk z Horainem (1:2) i nie rehabilituje go za to dostatecznie przypadkowa wygrana z M. Stolarowem.

Warmiński z kolei ma wcale nieprzypadkowe zwycięstwo z Wittmanem w mistrzostwie Warszawy i zwycięstwo z Marszewskim. Przegrywał natomiast z Hebda, z Maksymem Stolarowem,

Hebda, Tłoczyński, M. Stolarow, Wittman, Popławski, J. Stolarow, Warmiński, Tarłowski i Horain.

2 razy z Tłoczyńskim, z Popławskim, z Jerzym Stolarowem no i miał poważny sukces z Grandguillem, który łatwo zwyciężył Tarłowskiego, co wykazało pośrednio wyższość poznańczyka.

Tarłowski jest ósmy. Nie przegrał on z nikim słabszym od siebie poza Horainem (stosunek 1:2), a wygrał z M. Stolarowem. Pokonał on nadto 2 razy Lieblinga (z którym Horain przegrał), 3 razy Altschüllera, Lantnera, Horaina, Tarasiewicza, przegrał tylko z Hebda, Tłoczyńskim, Popławskim (w mistrzostwie) no i 2 razy z Horainem.

Do dziewiątego miejsca mogą rościć sobie pretensje trzej gracze: Horain, Liebling i Pohoryles. Horain pobił Pohorylesa, który przegrał jednak z Lieblingiem, Liebling wygrał z Horainem, przegrał jednak z Pohorylesem, Pohoryles przegrał znow z Horainem, wygrał z Lieblingiem. Błędne koło.

Wyjaśniają je dwa wyniki które każą postawić Horain samemu na dziewiątym miejscu. Przewaga nad Tarłowskim (2:1) i wygrana z Lieblingiem, zma-

zająca skazę innych porażek. Poza tym Horain pobił jeszcze Altschüllera.

10-te miejsce dzieli Liebling i Pohoryles.

Liebling pobił chorego co prawda Wittmana, Horaina, Goldsteina, przegrał z M. Stolarowem, 2 razy z Hebda, J. Stolarowem, 2 razy z Tarłowskim (niższość w stosunku do Horaina), Horainem, Pohorylesem, Navratilem.

Pohoryles pobił Lieblinga, Altschüllera, 3 razy Lantnera, przegrał z Tłoczyńskim, 2 razy z Popławskim, z Jerzym Stolarowem, Horainem, Lantnerem.

Altschüller jest dwunasty. Przegrał on z lepszymi, z Maksymem Stolarowem, Popławskim, z J. Stolarowem, Horainem, 3 razy z Tarłowskim, Pohorylesem, wygrał z Kołczem (3 razy), Lantnerem; wyższość nad następną grupą daje mu zwycięstwo nad doskonałym Węgrem Straubem.

Trzynaste miejsce zajmowałby Marszewski, dzięki zwycięstwu nad Tarasiewiczem w mistrzostwie Polski, którego nie może umniejszyć późniejsza porażka z tym samym graczem.

Niweluje je jednak inny wynik: Marszewski przegrał z Popławskim, a Tarasiewicz go pobił. To też Tarasiewicz dzieli miejsce trzynaste z Marszewskim.

Innych graczy trudno jest sklasyfikować czy to z powodu braku dostatecznej ilości wyników, czy też braków w grze do której chwilowo wnoszą tylko bardzo wiele talentu.

Zdaje się nam przytem, że lepiej nie popełniać błędów Niemców, którzy sklasyfikowali aż 41 graczy i ograniczyć się do czternastu, którzy mają zdecydowane oblicze.

Do graczy niesklasyfikowanych, którzy mogą rościć sobie pretensje do klasy pierwszej lub też według wszelkiego prawdopodobieństwa znaleźć się w niej w roku przyszłym należą: Kołcz, Lantner, Bratek, Bełdowski, Navratil, Hollaender, Wojciechowski.

Ostatecznie więc nasza lista wygląda następująco: 1) Hebda, 2) Tłoczyński, 3) M. Stolarow, 4) Wittman, 5) Popławski, 6) J. Stolarow, 7) Warmiński, 8) Tarłowski, 9) Horain, 10) Liebling, Pohoryles, 12) Altschüller, 13) Marszewski i Tarasiewicz.



MISS SCRIVEN  
zdobyła tenisowe mistrzostwo Londynu bijąc w finale miss Stammers.

## Nowiny bokserskie

Bokserzy IKP (Łódź) walczą 6 listopada we Lwowie z reprezentacją miasta. Drużyna wyjeżdża w składzie, który uczestniczy w drużynowych mistrzostwach Polski.

Garniczarek i Chmielewski wyjeżdżają do obozu treningowego do Poznania, dopiero w niedziele wieczór.

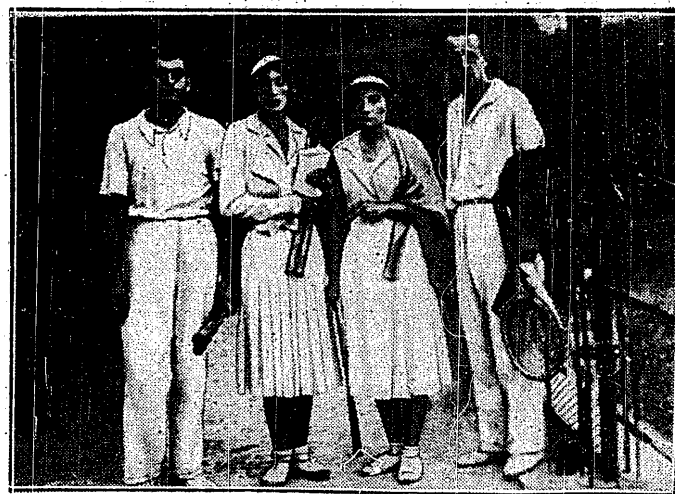
Fala dezercji pięściarzy łódzkich bynajmniej nie została wstrzymana. Dowiadujemy się, że Woźniakiewicz, jeden z czołowych pięściarzy okręgu łódzkiego wagi piórkowej, zażądał w tych dniach zwolnienia z Geyera i przenosi się również do Warszawy.

Poznań — Łódź, międzyokregowy mecz bokserki odbędzie się w lutym prz. roku.

Na dwa fronty walczyć będą 4-go grudnia bokserzy polscy: przeciw Szwecji w Poznaniu i przeciw Łotwie w Wilnie.

Makabi (Berlin) sprowadza Polonia warszawska w połowie grudnia.

Mecz bokserki Polska — Rumunia odbędzie się we Lwowie w ciągu zimy.



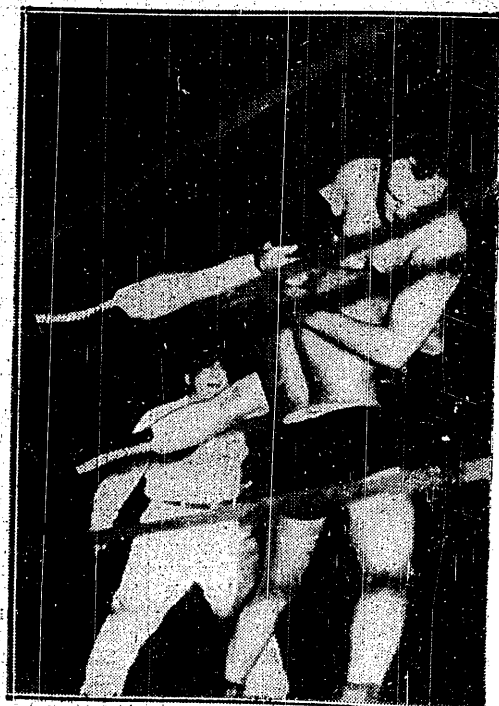
FINALISTI TENNISOWYCH MISTRZOSTW BAŁKANÓW  
Na zdjęciu widzimy z lewej strony Jugosłowian Kukuljevitsa i m-lle Gostiza, którzy pokonali obok stojącą parę rumuńską Galesko — Poulieff 6:1, 6:1.



POLONIA RATUJE SIĘ OD SPADKU Z LIGI.  
Mimo ogromnej przewagi nad Ruchem warszawianin zwyciężają — tylko 2:1.



KOHN (BERLIN)  
wygrywa doroczny bieg leśny o mistrz. Brandenburgii



JIM LONDOS  
mistrz stylu amerykań. rzuca na łopatkę Niemca — Kampiera

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” nr. 8.02.40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI